

DOI: 10.4467/29567610PIB.25.020.22327

**dr hab. Piotr Skudrzyk, prof. WSKZ**

Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego

ORCID: 0000-0003-4746-2205

piotr.skudrzyk@wskz.pl

## HANDEL LUDŹMI – CZŁOWIECZEŃSTWO OFIAR I OPRAWCÓW

## HUMAN TRAFFICKING – HUMANITY OF VICTIMS AND TORTURERS

### **Streszczenie**

Autor dokonuje wstępnego rozpoznania zjawiska handlu ludźmi w ujęciu prawnym, następnie etycznym i socjologicznym. Głównym zadaniem autora jest przyjrzenie się zjawisku handlu ludźmi przez pryzmat filozoficznego i etycznego pojęcia człowieczeństwa. W tym celu posiłkuje się wypowiedziami na temat tego pojęcia uznanych polskich humanistów, m.in.: Jana Szczepańskiego, Bogdana Suchodolskiego i Marka Krzysztofa Mlickiego. Sam autor opowiada się za intensywnie etycznym rozumieniem pojęcia „człowieczeństwa”. Swoją uwagę w artykule koncentruje na sensie i potrzebie odnajdywania pozytywnego człowieczeństwa w moralnie zdeprawowanych psychikach przestępców. Działania Policji i Służby Więziennej powinny być uzupełnione przez działania pracowników resocjalizacji. Praca tych ostatnich ma najgłębsze znaczenie dla społeczeństwa.

**Słowa kluczowe:** handel ludźmi, człowieczeństwo, resocjalizacja

### **Abstract**

The Author makes a preliminary diagnosis of the phenomenon of human trafficking in legal terms, then ethical and sociological. The author's main task is to look at the phenomenon of human trafficking through the prism of the philosophical and ethical concept of humanity. To this end, he uses statements about this concept of recognized Polish humanists: Jan Szczepański, Bogdan Suchodolski i Marek Krzysztof Mlicki. The author himself is in favour of an intensively ethical understanding of the concept of humanity. The author focuses on the sense and the need to find positive humanity in the morally depraved psyche of criminals.

The activities of the police and the prison service should be supplemented by the actions of resocialization employees. The work of the latter has the deepest importance to society.

**Key words:** human trafficking, humanity, social rehabilitation

## Wstęp

Zjawisko handlu ludźmi budzi ponure i przygnębiające odczucia. Przeciwdziałać mu podjęło się światowe prawodawstwo, a w ślad za nim nasze. Walczą z nim policja, sądy, organizacje pozarządowe i w konsekwencji więziennictwo. Walkę wypowiedział świat akademicki, rozwijając teoretyczny ogląd zjawiska. Autor artykułu jako filozof podejmuje się próby wsparcia tej walki w sposób właściwy tej dziedzinie. Głębia zła zawarta w handlu ludźmi domaga się głębokiej reakcji.

## Handel ludźmi w ujęciu prawnym, etycznym i socjologicznym

Pojęciu „handel ludźmi” (*Trafficking in Persons*) po raz pierwszy pełną postać prawną nadał Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. 2000.11.15 zwany krótko Protokołem z Palermo (od miejsca podpisywania). Protokół dość szczegółowo określa, jakie działania można i należy uznać za handel ludźmi. Oto tylko zasadnicze z tych określeń: „werbowanie, transport (...) lub przyjmowanie osób z (...) użyciem siły (...), oszustwa, (...) lub wykorzystania słabości (...) w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje (...) wykorzystanie prostytutki innych osób (...), pracę (...) o charakterze przymusowym, niewolnictwo (...) albo usunięcie organów”<sup>1</sup>. Dla myślowej zwięzłości istotę tych określeń można sprowadzić do sformułowania: „zastosowanie przymusu w celu wykorzystania drugiego człowieka”. Oszustwo i wykorzystanie słabości rozumiemy jako szczególne formy przymusu.

Polski, rządowy Portal o przeciwdziałaniu handlowi ludźmi do sformułowań Protokołu z Palermo dodaje ważne sformułowanie: „Handel ludźmi stanowi poważne naruszenie podstawowych praw człowieka, takich jak prawo do wolności, godności czy decydowania o swoim życiu. Jest to przestępstwo (...) m.in.: (...) przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową”<sup>2</sup>.

Ani w Protokole z Palermo, ani w polskim prawie (Kodeks karny, art. 115 § 22) i portalu rządowym nie występuje wprost filozoficzny i etyczny termin

1 Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. 2000.11.15 (§ I, art. 3), <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-2005-18-160,17156100.html> (dostęp: 17.06.2025).

2 Portal o przeciwdziałaniu handlowi ludźmi w Polsce (*Handel ludźmi w Polsce*, definicja), <https://www.gov.pl/web/handel-ludźmi/handel-ludźmi-w-polsce> (dostęp: 24.06.2025).

„człowieczeństwo”. Jednakże w polskim Portalu o przeciwdziałaniu handlu ludźmi występuje synonimiczne sformułowanie o naruszeniu podstawowych praw człowieka z częściowym ich wyliczeniem. Również klimat i rozmach prawny Protokołu z Palermo wyraźnie sugerują, że mowa tam o problemie człowieczeństwa.

Terminu „człowieczeństwo” w negatywnym kontekście zapominania o nim wprost użył Zbigniew Lasocik. Użył go we wprowadzeniu do fundamentalnej dla polskiej literatury prawniczej pozycji o handlu ludźmi pod swoją redakcją. Píše tam, że w handlu ludźmi „Z jednej strony, mamy przecież do czynienia z człowiekiem, który zapominając o swoim człowieczeństwie, inną istotę ludzką traktuje jak przedmiot, jak rzecz, którą można kupić, sprzedać lub wypożyczyć. Z drugiej jednak strony, mamy do czynienia z człowiekiem, który w swojej skrajnej słabości (...) zostaje sprowadzony do roli przedmiotu i jako taki jest całkowicie zniewolony, pozbawiony inicjatywy i odarty z godności. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z kwintesencją zła w relacjach między ludźmi”<sup>3</sup>.

W podobnym duchu opisu jakiegoś anty bieguna człowieczeństwa wypowiada się Aneta Łyżwa: „u podstaw przestępnych zachowań jest bez wątpienia zatracenie norm moralnych po stronie sprawców zbrodni handlu ludźmi (ich skrajna moralna degeneracja)”<sup>4</sup>. W żywej wypowiedzi w czasie wywiadu na YouTube przekaz profesora Zbigniewa Lasocika brzmi szczególnie przejmująco: „Czterdzieści parę lat zajmuję się przestępczością, zajmowałem się bardzo poważnymi przestępstwami. To jest ten profil przestępcy, najgorszy, z jakim się zetknąłem. Naprawdę handlarze ludźmi to jest ta najczarniejsza część tego kryminologicznego obrazu przestępczości. (...) bezwzględna żądza uzyskania pieniędzy kosztem drugiego człowieka. (...) Jest takie zjawisko, które w kryminologii określamy jako postępującą eksploatację, czy taką eskalację tej eksploatacji. Ono polega na tym, że pan na początku jest tym dobrym panem, ale z każdym dniem robi się z pana gorsza kanalia”<sup>5</sup>.

Skupmy teraz uwagę na terminie „handel”. Pojęcie to budują cztery składniki: producent, towar, sprzedający i kupujący. W rozpatrywanym temacie mamy następującą identyfikację tych składników.

Producent. Jest nim erozja podstaw bytu grup lub pojedynczych ludzi. Erozja ta jest wynikiem bądź struktury społecznej przez pokolenia spychającej najniższe klasy do stanu uciążliwej biedy, bądź jest wywołana nagle przez wojnę, zamieszki, anarchię, prześladowanie polityczne, krach gospodarczy

3 Z. Lasocik, *Wprowadzenie. Handel ludźmi - zapobieganie, ściganie oraz nowe wyzwanie dla wszystkich* [w:] *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, Z. Lasocik (red.), Warszawa 2006, s. 15-16.

4 A. Łyżwa, *Handel ludźmi. Studium prawnokryminologiczne*, Olsztyn 2019, s. 24.

5 Z. Lasocik, #179 Jak Wygląda Porwanie Na Handel Ludźmi? Handel Narzqdami, Prostytucja - prof. Zbigniew Lasocik (41'-43' minuty), <https://www.youtube.com/watch?v=mSdqT888CUc> (dostęp: 24.06.2025).

czy kataklizm przyrodniczy. Irena Malinowska jako „producenta towaru” wymienia ponadto „nierówne traktowanie kobiet, (...) niestabilność społeczną, (...) niewystarczającą edukację. Czynniki te są dodatkowo zaostrzone poprzez pogłębiającą się światową globalizację, której jednym z efektów jest nasilenie ruchów migracyjnych (...) wzrost mobilności ludzi, dóbr i usług”<sup>6</sup>. Ciekawa jest uwaga I. Malinowskiej, że do czynników powodujących erozję sytuacji ludzi należy także „brak kultury demokratycznej” i „brak integracji społecznej”<sup>7</sup>. Autorka w szczególności swoją uwagę kieruje na zjawisko prostytutki. W tej kwestii podaje szereg szczegółowych przyczyn. Pierwsza to rozpad małych społeczności, w których związki seksualne podlegały kontroli, bo nie było możliwości ich ukrywania. Wielkie obszary miejskie ułatwiały anonimowość<sup>8</sup>. Inna przyczyna to patologia rodziny: „awantury i kłótnie w domu, złe pożycie rodziców, (...) chłód uczuciowy w rodzinie”<sup>9</sup>.

Producent przede wszystkim jawi się być producentem przypadkowym. Jego towar, jakim są ludzie o ekstremalnie osłabionej podstawie bytu, jest tylko jakimś produktem ubocznym. Stromy podział klasowy ma na celu zapewnienie wysokiej stopy życia klasom wyższym, prowadzenie wojny ma na celu pokonanie przeciwnika, wewnętrzne zamieszki są po to, by obalić bieżącą władzę polityczną, celem migracji ze wsi do miast jest lepsze życie, kłótnie w rodzinie są sposobem na doprowadzenie do porządku partnera – celem żadnego z tych procesów nie jest wyprodukowanie ludzi bez podstaw bytu, a są „wyprodukowani”. Krach gospodarczy czy kataklizm przyrodniczy w ogóle nie są celowymi procesami.

Mogłoby się wydawać, że ludzie podatni na zniewolenie są wynikiem pechowego losu. Jednakże jeżeli nie możemy wskazać osób bezpośrednio odpowiedzialnych za ich sytuację, to możemy wskazać osoby pośrednio odpowiedzialne. Za stromy podział klasowy odpowiedzialna jest nie tylko historia, ale i bieżące klasy wyższe; za wywołanie wojny są odpowiedzialne obie strony, choć niekoniecznie w równym stopniu; polityczne zamieszki, chaotyczne migracje, krach gospodarczy, kłótnie w rodzinie mają swych winowajców. Kataklizm przyrodniczy nie ma ludzkich winowajców, ale już postępowanie po nim może mieć. Dramatyczna sytuacji ludzi ma swoich bezpośrednich i pośrednich winowajców: są nimi inni ludzie i w jakimś stopniu odpowiedzialni za swoją sytuację są sami ci ludzie. Wina to jest jakieś „zapomnienie” o swym człowieczeństwie, jego, przynajmniej częściowa, wyprzedaż za szybkie korzyści: za niesprawiedliwe bogactwo, za dominację nad innym narodem, innym środowiskiem politycznym, czy innym członkiem

6 I. Malinowska, *Handel ludźmi. Metody działania sprawców*, Poznań 2015, s. 42–43.

7 Ibidem, s. 163.

8 Ibidem, s. 145.

9 Ibidem, s. 180.

rodziny, za miraż nieprzemysłanej drogi do poprawy losu. W tym ostatnim przypadku towar, czyli ludzie pozbawieni podstaw bytu, w pewnym stopniu sam jest swoim producentem.

Towar. Są nim ludzie, którzy z którejś z wyżej wymienionych przyczyn rozpaczliwie poszukują nowych podstaw dla lepszego lub przynajmniej znośnego życia. Chcą realizować swoje człowieczeństwo, ale wpadają w pułapkę, nieraz z nieostrożności, ulegają mirażowi poprawy oferowanemu przez przestępców. Zamiast możliwości realizacji swego człowieczeństwa zostają z niego obrabowani, potraktowani jak towar. Często nie mają sił walczyć, ulegają, w nadziei pozyskania przychylności oprawców wyprzedają im siebie, w wyniku długotrwałej beznadziei sami są bliscy zapomnienia o swoim człowieczeństwie.

Sprzedający. Organizacje przestępcze są wyczulone na pojawienie się atrakcyjnego towaru. Przechwytyją osłabionych ludzi rozbudowaną siatką obietnic i mirażów, następnie upadlają, aby towar był uległy i łatwy do sprzedaży. Podawane są wstrząsające przykłady działania przestępców.

Jeszcze przed agresją rosyjską na Ukrainę gang ukraińsko-mołdawski zapraszał Ukrainki do legalnej, dobrze płatnej pracy w Polsce. Oferował możliwość przyjazdu z dziećmi, tak żeby matki nie traciły z nimi kontaktu. Po przyjeździe do Polski odbierano im paszporty, a dzieci kwaterowano pod opieką innych kobiet. Wtedy gangsterzy nagle zmieniali swe oblicze: krzykiem i przemocą nakazywali kobietom prostytutkę, a „lęk o dzieci stał się gwarantem ich posłuszeństwa i uległości”<sup>10</sup>.

Do dobrze płatnej pracy w Polsce byli werbowani Wietnamczycy. Oni zaprzędawali swój i rodziny majątek, aby do tej Polski się dostać. Na miejscu skoszarowani pracowali za częśćkę tego, co było obiecane. Byli zapewniani, że to tylko na początek. Później kończyła się ich wiza pobytu i byli już nielegalnie. Albo mieli godzić się na dotychczasowe warunki, albo deportacja. Honor i zobowiązania wobec rodziny nie pozwalały im wracać z niczym, godzili się na wszystko. Żeby tak czynić z ludźmi, trzeba samemu być człowieczeństwa wyzbytym.

Wielkość zysków z handlu ludźmi jest potężną motywacją dla organizacji przestępczych, przeważnie międzynarodowych ze względu potrzebę działania w szerokich przestrzeniach geograficznych. Szacuje się, że te zyski dorównują zyskom z handlu bronią i handlu narkotykami. Do tego handel ludźmi ma istotną „zaletę”, którą zauważa I. Malinowska: „handel ludźmi jest stosunkowo bezpieczny dla sprawców: jego wykrywalność jest niewielka, (...) wyroki zaś, jakie zapadają, nie są wysokie”<sup>11</sup>.

10 K. Opolska, #20 *Handel ludźmi w Polsce*. „Ściągali Ukrainki i zabierali im dzieci (1' minuta)”, <https://www.youtube.com/watch?v=k2q8OZFehGU&t=1576s> (dostęp: 23.06.2025).

11 I. Malinowska, *Handel ludźmi...*, op. cit., s. 32.

Kupujący. Legalne firmy, działający zgodnie z prawem nieraz szanowani obywatele krajów lepiej sytuowanych. Poprzez bezpośrednio kupujących towar kupuje całe legalne i obdarzające się godnością społeczeństwo. Tak o tym społeczeństwie pisze Z. Lasocik: „Ale jest także drugi aspekt zagadnienia handlu ludźmi, o którym chętnie zapominamy. Chodzi mianowicie o społeczną reakcję na to zjawisko. I tu także mamy do czynienia z tym, co w człowieku złe i słabe. Okazujemy słabość, jeśli nie przeciwdziałamy (...)”<sup>12</sup>. Nie zniewalamy ludzi do niewolniczej pracy za ekstremalnie marne pieniądze, ale kupujemy tanie produkty; nie zmuszamy kobiet do prostytucji, ale jak skusi, to z niej skorzystamy; ulitujemy się nad żebrzącą egzotyczną matką z dzieckiem, ale nie zastanowimy się, skąd ona na naszej ulicy się wzięła.

Jak zawsze: nie ma podaży bez popytu.

### Pojęcie „człowieczeństwa”

Słowo „człowieczeństwo” jest używane jako słowo piękne i wzniosłe. Znalazło swój rozpowszechniony wyraz w powiedzeniu „człowiek – to brzmi dumnie”. Ten dumny z realizacji swego człowieczeństwa człowiek to przede wszystkim życzliwy i współczujący opiekun, ratownik czy obrońca. Ale człowieczeństwo oznacza również cechy ofensywne: determinację do trudnych, wartościowych osiągnięć na wszelkich polach od nauk i sztuk po wyczyny sportowe i zdobywanie niedostępnych miejsc, w tym loty w kosmos. Te ofensywne i defensywne cechy człowieczeństwa mają wspólny mianownik: są konstruktywne, służą budowaniu tego, co wartościowe, a nie niszczeniu. Można powiedzieć, że człowieczeństwo jest zapatrzeniem w piękno życia i rzeczywistości.

Jak trafnie zauważa Jan Szczepański, człowieczeństwo „jest czymś podobnym jak dobro, sprawiedliwość, prawda”. Ale zachwyty humanisty natychmiast ponuro gaśnie: „Każda z tych idei przeniesiona w nasz świat zewnętrzny (...) staje się od razu parodią czy karykaturą. Człowieczeństwo to ideał człowieka (...), a nie te brudne egzemplarze tłoczące się na globie, przejawiające tyle cech obrzydliwych i wstrętnych”<sup>13</sup>. Po pełnych rozterek rozważaniach J. Szczepańskiego utożsamia człowieczeństwo ze zwykłym człowiekiem i jego zwykłością: „(...) nie nadzwyczajne dobro, nie nadzwyczajne zdolności tworzenia dzieł wielkich, ale codzienna przeciętność jest istotą człowieczeństwa (...). Ta przeciętna mieszanina pełna sprzeczności i nielogiczności, mieszanina zła i małości, dobra i wzlotów wielkości (...)”<sup>14</sup>. Jednakże muszę przyznać, że ten pogląd wielkiego humanisty mnie zaskakuje i rozczarowuje.

12 Z. Lasocik (red.), *Handel ludźmi...*, op. cit., s. 16.

13 J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1984, s. 78.

14 Ibidem, s. 88.

My w swych rozważaniach nie porzucimy zainteresowania ideałem, a wręcz będziemy je akcentować. Czarny biegun ludzkiego postępowania nie poprowadzi nas do szarej średniej, ale do przeciwległego białego bieguna ludzkich postaw. „Serce pęka, chciałby pan przytulić do serducha taką osobę”<sup>15</sup> – z takiej emocji w czasie kontaktów z ofiarami handlu ludźmi zwierza się Z. Lasocik. O pomocy „gorąca zupa i koc” na granicy z Ukrainą mówi: „Luty, marzec, zimno, kobiety, strach, bagaże, dzieci, seniorzy i nagle pojawiają się ludzie, którzy są gotowi pomóc. (...) przyjechali z drugiego końca Polski, i ja takich ludzi na granicy spotykałem, którzy spali tydzień w samochodzie po to, żeby móc tym ludziom służyć. To było niewiarygodne, to, co tam widziałem na granicy, to było tak humanistycznie głębokie doświadczenie, że dawno nie przeżyłem czegoś tak pięknego i tak wzniosłego”<sup>16</sup>.

Poruszającym międzynarodowym przedsięwzięciem jest Program Prewencji Handlu Kobietami z Europy Środkowej i Wschodniej „La Strada” stworzony w 1995 roku przez holenderską fundację. Polskie osoby pracujące w tym projekcie były szkolone w instytucjach holenderskich, niemieckich i włoskich. Ostatecznie polska część projektu przekształciła się w niezależną Fundację Przeciw Handlowi Kobietami „La Strada”. Jej współzałożycielka Irena Dawid-Olczyk zwraca uwagę na niezwykłą delikatność, jaką może zaoferować pozarządowa organizacja: dyskrecję kobietom, które nie chciałyby, aby o ich dwuznacznej sytuacji dowiedziały się ich rodziny, aby ich dramatyczną sytuację jeszcze nie pogorszyła szybka deportacja do kraju pochodzenia: „Dopiero z czasem udało się wypracować zasadę, że kobieta-ofiara handlu ludźmi nie jest deportowana przynajmniej do czasu zakończenia śledztwa”<sup>17</sup>.

Szczepański w swojej konkluzji pomylił średnią z praktycznych zachowań ludzkich z wyczuwalnie działającym w ludzkich psychikach ideałem. W kwestii zwykłości zaakceptujemy tylko wcześniejsze cenne spostrzeżenie J. Szczepańskiego: „(...) dobro i działanie dla dobra jest zdolnością i możliwością powszechną, bez względu na poziom zaawansowania intelektualnego każdy człowiek może czynić dobro. Rozumność, inteligencja, intelektualność są stopniowane od geniusza do debila – a zatem trzeba by stopniować także człowieczeństwo”<sup>18</sup>.

Uściślę od siebie: trzeba stopniować nie człowieczeństwo, a realizację człowieczeństwa i w ogóle osobowe możliwości tej realizacji. Człowieczeństwo będziemy w tym artykule rozumieli jako jeden ideał dany przez naturę

15 Z. Lasocik, #179..., op. cit., 56' minuta.

16 Ibidem, 1 h 19'–1 h 20' minuty.

17 I. Dawid-Olczyk, *Wsparcie dla ofiar handlu ludźmi w praktyce Fundacji Przeciwko Handlowi Kobietami „La Strada”* [w:] *Handel ludźmi...*, op. cit., s. 355–356.

18 Z. Szczepański, *Handel ludźmi...*, op. cit., s. 81.

całej ludzkości i każdemu człowiekowi z osobna. Jeden ideał, ale odczytywany różnie przez różne kultury, w różnych okresach czasu, przez różnych poszczególnych uczestników tych kultur. Różność odczytów nie przeczy jedyności odczytywanego tekstu. Ideał dany przez naturę należy traktować poważnie, a nawet z oddaniem – oddaniem poprzez wolę i emocję z jednej strony, inteligencję i technikę realizacji z drugiej. Natura zobowiązuje.

Deptanie ideału człowieczeństwa w przypadku handlu ludźmi ma przede wszystkim wymiar społeczny: jest wykorzystywaniem ludzi ze środowisk o wątpliwej kondycji przez ludzi ze środowisk o kondycji znacznie lepszej. To deptanie człowieczeństwa jest nie tylko winą i okrucieństwem, ale ponadto zaprzepaszczeniem wielkich możliwości pozytywnej współpracy. O tych możliwościach przypomina inny wielki polski humanista Bogdan Suchodolski. Suchodolski jest postacią jednocześnie II Rzeczypospolitej i PRL-u. Jako humanista PRL-u był zobowiązany odwoływać się do myśli marksistowskiej i jej pokrewnych, jako były humanista II Rzeczypospolitej te odwołania czynił z głębszą kulturą i trafnością znajdowania uniwersalnych wartości. J. Suchodolski odwołuje się do myśli Piotra Kropotkina odwracającej teorię Darwina „do góry nogami”. P. Kropotkin uznaje, że w dialektyce przeciwnych sił w naturze nie walka o byt jest tą siłą dominującą i zasadniczą, lecz współpraca, wzajemne współtworzenie przez organizmy swoich warunków bytu. A więc współpraca jest dominującą również w relacjach między ludźmi, którzy przecież są częścią natury. Na powiązanie między rozwojem indywidualnym a dobrymi więziami społecznymi człowieka wskazuje B. Suchodolski: „Wszechstronny rozwój człowieka przestaje być w tych warunkach porzuceniem społeczności i próbą budowania osobistego królestwa, staje się zadaniem powszechnym i wymagającym wspólnego uczestnictwa. (...) Ten wymiar człowieczeństwa staje się główną prawdą współczesnej antropologii”<sup>19</sup>.

Myśl B. Suchodolskiego i całej tradycji socjalistycznej wręcz metafizycznie wesprę konstrukcją z metafizyki Hegla. Według Hegla cała rzeczywistość we wszystkich swych fragmentach dialektycznie składa się z przeciwstawnych sobie składników. Jednakże składniki te nie są sobie równoważne, tylko zawsze jeden jest zasadniczy, drugi wtórny. Na przykład w etyce zasadnicze jest dobro, wtórne zło, w biologii zasadnicze jest zdrowie, wtórna choroba itd. Tak jest również u P. Kropotkina, gdzie zasadnicza jest współpraca, a wtórna walka, zasadnicze jest budowanie, a wtórne niszczenie (faktycznie, żeby coś zniszczyć, najpierw to coś musi być zbudowane). Wtedy mamy, że również w dialektycznej parze jednostka-społeczeństwo jeden składnik jest zasadniczy, drugi wtórny. Zasadniczym składnikiem zdecydowanie jawi się społeczeństwo, wtórnym jednostka. To społeczeństwo ma materialną i kulturową

19 B. Suchodolski, *Kim jest człowiek? (wyd. zmien. 4)*, Warszawa 1985, s. 183.

moc istnienia bieżącego i przez pokolenia. Stąd dominanta społeczeństwa w myśli socjalistycznej jawi się całkowicie uzasadniona. Z kolei jednostka w dialektycznej parze jest niezbędnym elementem wtórnym wnoszącym do życia społecznego swą wrażliwość i bezpośrednią intuicję fenomenu istnienia. Niestety w tradycji myśli socjalistycznej balans między społeczeństwem a jednostką często ulegał zachwianiu w stronę totalnego ujmowania społeczeństwa, a tłamszenia autonomii jednostek i lokalnych środowisk. Ale błędy danej tradycji nie powinny nam zasłonić jej pozytywnego dorobku.

Odwołanie się B. Suchodolskiego do tradycji socjalistycznej otwiera przed ideą człowieczeństwa szeroką przestrzeń: człowieczeństwo to przede wszystkim sztuka otwierania się na drugiego człowieka, sztuka zbawienna dla tego drugiego, ale przede wszystkim zbawienna dla tego otwierającego się. Co za satysfakcja płynie z umiejętności obcowania z różnymi ludźmi, wynajdywania wśród nich bliskich, wynajdywania pola współpracy z tymi odleglejszymi! Satysfakcja dająca energię i mocniejszą pozycję wśród ludzi.

### **Człowieczeństwo przestępców i człowieczeństwo wobec przestępców**

Nikt nie rodzi się przestępcą, nikt nie rodzi się ofiarą. Oczywiście, pomijamy tu skrajne przypadki skrajnych anomalii genetycznych. Ale już nie możemy powiedzieć, że nikt nie rodzi się w środowisku skłaniającym do przestępstwa, ani że nikt nie rodzi się w środowisku spychającym do roli ofiary. Natomiast każdy rodzi się powołany do realizacji człowieczeństwa, na ile warunki wewnętrzne i zewnętrzne mu na to pozwalają.

O zdeptanym człowieczeństwie ofiar handlu ludźmi i pięknym człowieczeństwie ludzi niosących im pomoc wspominaliśmy wcześniej. Teraz skupmy uwagę na człowieczeństwie handlarzy. Mieliśmy stwierdzenie profesora Z. Lasocika, że oni „zapomnieli o swoim człowieczeństwie”. Zatrzymajmy się na chwilę nad zapytaniem, czy o swoim człowieczeństwie można całkowicie zapomnieć? Przy rozpatrywaniu tego pytania w jego ogólności rodzi się odpowiedź, że to nie jest możliwe. Przy rozpatrywaniu konkretnych przypadków ekstremalnych przestępców rodzi się opór, by w ogóle mówić o ich człowieczeństwie.

B. Suchodolski nakazuje nam tu wstrzemięźliwość. Odwołuje się do renesansowej Anglii, gdzie w wyniku przestawienia gospodarki z uprawy roli na hodowlę owiec tysiące chłopów zostało skazanych na śmierć głodową. W desperacji swojej sytuacji życiowej „kradli i mordowali, chociaż nie byli wcale z natury ani złodziejami, ani mordercami”<sup>20</sup>. Handlarze ludźmi swoich czynów z nagłej desperacji życiowej raczej nie dokonują. Ale gdyby cierpliwie

20 Ibidem, s. 162.

przyglądać się drodze „zawodowej” wielu z nich, to często młodzińczy początek tej drogi jest wynikiem życiowej desperacji, braku innych perspektyw życiowych. Wielkie organizacje przestępcze jak włoskie mafie czy chińskie triady mają chlubną i szlachetną genezę: były spontanicznie organizowanym oporem przeciw opresji ze strony zorganizowanej bezwzględnej władzy. Dopiero stopniowo z organizacji szlachetnego oporu zaczęły przeobrażać się w organizacje nieszlachetnej opresji – posługiwanie się siłą deprawuje. W tym momencie odważnie sformułujmy zasadę, że początkiem każdego zła jest jakieś dobro, że złe czyny zawsze dokonuje z natury dobry człowiek mający choćby w odległym początku swych działań dobre intencje. Miejmy cierpliwość na stosowanie tej zasady. Nie po to, by zło usprawiedliwiać, ale żeby dojść do natury zła konkretnego człowieka czy konkretnego środowiska i to zło możliwie ograniczać, a może nawet całkiem zgasić.

Walka z handlarzami ludźmi jest twardą walką, wymaga działań policji, sądownictwa i więziennictwa. Ale jak każda walka z drugim człowiekiem wymaga też walki z samym sobą: „Specyfiką walk jest to, iż w ich trakcie łatwo ulec różnym negatywnym emocjom – zacząć nienawidzić przeciwnika”<sup>21</sup> – zwraca nam uwagę Marek Krzysztof Mlicki. Autor następnie daje zalecenie, które w swojej ogólności jawi się moralnie porywającym, choć w naszym temacie handlu ludźmi może wydawać się niestosowne: „Trzeba zatem, choć jest to bardzo trudne, walcząc z przeciwnikiem cały czas widzieć w nim człowieka i traktować go możliwie życzliwie. Należy też być gotowym do okazania mu pomocy i sympatii, gdy tylko walka się skończy”<sup>22</sup>.

Ten ludzki stosunek do człowieka, który zachowuje się nieludzko, może wydawać się czymś ponad ludzkie możliwości. Faktycznie, nie natknąłem się na tego typu wątek w żadnej poznanej przeze mnie wypowiedzi osób zajmujących się tematem handlu ludźmi. A przecież hasło resocjalizacji nie jest jakimś mało znanym, niszowym hasłem. Nie natknąłem się na ten wątek również u Z. Lasocika, którego humanistyczna postawa jest, *nota bene*, imponująca. Ten brak wątku resocjalizacji u niego jest tym bardziej paradoksalny, że profesor jest pracownikiem Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji (sic!) (w Uniwersytecie Warszawskim). Choć na obronę trzeba stwierdzić, że w kwestii handlu ludźmi na pewno w pierwszej kolejności uwagę absorbują potrzeby rozpoznania przestępczego procederu, udzielania pomocy ofiarom, rozbicia siatek i ukarania przestępców. Ewentualne poszukiwanie człowieczeństwa u oprawców ponadto jest narażone na usprawiedliwianie ich i tym samym osłabianie zabiegów przeciwdziałania procederowi. Ponadto narażone jest na cyniczne wykorzystywanie przez drugą stronę.

21 M.K. Mlicki, *Świadome człowieczeństwo*, Warszawa 1988, s. 233.

22 Ibidem.

Jednakże usprawiedliwiania przestępców i cynicznego wykorzystywania przez nich można uniknąć. Natomiast można zyskać głębsze zrozumienie korzeni ich haniebnego procederu. Dzięki temu moglibyśmy skuteczniej z przestępstwem walczyć, być może udałoby się wielu tych ludzi odzyskać dla godnego życia, udałoby się skuteczniej realizować profilaktykę. Siła naszego człowieczeństwa polega również na tym, że potrafimy dostrzegać je w drugim człowieku i nawiązywać z nim wzajemnie serdeczny kontakt – choćby to miały być tylko sekundowe błyski tego kontaktu. To poszukiwanie zagubionego człowieczeństwa przestępców jest czynnością delikatną, balansowaniem nad przepaścią, czynnością bardzo czasochłonną i o dość odległych ewentualnych rezultatach. Wymaga finezyjnych umiejętności. Ale przecież co roku kierunek resocjalizacji na wielu uczelniach opuszczają setki absolwentów. Na pewno co najmniej dziesiątki z nich mogłyby dobrze wykonywać bezcenne zadanie przywracania społecznie zagubionych do zdrowej części społeczeństwa (przynajmniej nie tak bardzo chorej). Tylko, aby osiągnąć znaczące rezultaty, pracownicy resocjalizacji powinni w społeczeństwie cieszyć się należnym uznaniem i otrzymywać należne wsparcie, zupełnie podobnie jak pracownicy służby zdrowia fizycznego.

## **Podsumowanie**

Dla podejścia humanisty do ponurego zjawiska handlu ludźmi pomocnym okazuje się pojęcie człowieczeństwa. Ono rozbudza, zachęca i ośmiela do kontaktów z innymi ludźmi, w budowaniu związków z nimi pokazuje perspektywy ambitnej budowy własnego życia. Świat przestępczy jawi się jako antyteza człowieczeństwa. Wyznacznikiem naszego człowieczeństwa jest to, na ile potrafimy wskrzesić tę ideę w ludziach, którzy weszli na przestępczą drogę. Wyznacznikiem rozwoju społecznego jest to, na ile potrafi ono minimalizować środowiska patologiczne, posługując się oprócz metod siłowych instytucjonalnie mocną resocjalizacją.

## Bibliografia

---

1. Lasocik Z. (red.), *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, Warszawa 2006.
2. Łyżwa A., *Handel ludźmi. Studium prawnokryminologiczne*, Olsztyn 2019.
3. Malinowska I., *Handel ludźmi. Metody działania sprawców*, Poznań 2015.
4. Mlicki M.K., *Świadome człowieczeństwo*, Warszawa 1988.
5. Suchodolski B., *Kim jest człowiek?*, Warszawa 1985.
6. Szczepański J., *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1984.
7. #20 Handel ludźmi w Polsce. „Ściągali Ukrainki i zabierali im dzieci”, <https://www.youtube.com/watch?v=k2q80ZFehGU&t=1576s>
8. #179 Jak Wygląda Porwanie Na Handel Ludźmi? Handel Narządami, Prostytycja – prof. Zbigniew Lasocik, <https://www.youtube.com/watch?v=mSdqt888CUc>
9. Portal o przeciwdziałaniu handlowi ludźmi w Polsce, <https://www.gov.pl/web/handel-ludzmi/handel-ludzmi-w-polsce>
10. Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-2005-18-160,17156100.html>